

# DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

**Adres Redakcji i Administracji:**  
**Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.**

**Przedpłata kwartalna:**

w Krakowie . . . . złr. 1.—  
z przesyłką poczt. złr. 1.15  
w Niemczech . . . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dol. 2.50

## Z bieżącej chwili.

V.

Pan Taaffe z „gabinetem“ poszedł już w „duraki“  
Dobrze ci panie Taaffe, a czegoś był taki?  
Bądź co bądź, gdy ci tam ktoś podstawił już nogę —  
„Djabieł“ ci ze swej strony, da... krzyżyk na drogę.  
Hrabia Windischgrätz stworzył już gabinet nowy;  
Pan Bobrzyński do Wiednia wyjechał na łowy —  
Chciał złowić jaką tekę, już wyciągał rękę,  
Gdy wtem mu tam ktoś w Wiedniu zanucił piosenkę:  
„Wracaj z kądeś przyjechał, jeszcze ci czas na to:  
„Abyś kozły z polską wywraçał oświatą“  
Daremnie czapką z dzwonkiem wybijał pokłony,  
Z nosem na kwintę biedak wrócił z Windobony.  
Gdyś ministrem oświaty, panie... herbu „Poraj“ —  
To się tam ty z Niemcami jak możesz uporaj.  
Tyś ministrem dla tego, że jesteś... polakiem —  
Bądź zatem w gabinecie, zawsze tylko takim.  
Tyś ministrem, żeś polak, to rzecz oczywista,  
Nie słuchaj co ci szeptce tam konserwatysta —  
I klerykał... Broń Boże! to miej na pamięci!...  
Klerykałom niech wasze batoga nie kręci!  
Klerykałom ma czterech już klub Hohenwarta —  
Porzuc więc klerykalizm... porzuc raz do czarta.  
Jaworski zaś bez teki wszedł do gabinetu,  
Niepotrzebnie tam swego on nadstawiał grzbietu.  
Wszak tyle było naszych co gwałtem się pchali —  
Świecili wszędzie baki, wszędzie czapkowali;  
Bądź co bądź, przed Jaworskim każdy schyli czołem,  
Opiekuńczym ty naszym bądź w Wiedniu aniołem.  
Zasługi zaś Filipka spisać chęć mię zbiera;  
Zybliekiewicz już mu rzekł, co to: karjera —  
On mu już należycie roztrząsnął sumienie,  
Dał mu już co się zowie, dobre... zaświadczenie.  
Rada państwowa się zbiera na dwudziesty trzeci,

Zaczną się znowu bawić w parlamencie dzieci,  
Nie bawić się w frazesa — nie traćcie czas marnie,  
Koło polskie niech dąży zawsze solidarnie. —  
Do dobra kraju... niech tylko — i zawsze i wszędzie,  
Interes nasz wyłącznie ma na pierwszym względzie.  
Maszerować oddzielnie, ale nie być głazem...  
Gdy idzie o rzecz kraju, tylko bracia razem.  
Już dwudziesty dziewiąty listopad to święto,  
Bo z wrogiem zapasy tego dnia podjęto —  
Podjęto — a choć sprawa smutny obrót wzięła,  
Pokazaliśmy światu: „Jeszcze nie zginęła!“  
Nie zginęła! nie zginie, póki w Wiśle wody;  
Lecz bracia tylko trzeba między nami zgody,  
Miłości i braterstwa. W jedności... równości...  
Potrafił pogruchotać... my wrogowi kości.  
Ale... nie czas nam jeszcze ostrzyć dziś pałasze,  
Dziś nie nasze, lecz jutro może być znowu nasze.  
Trzeba miłość ojczyzny wlać w polskiego chłopca,  
To będzie znowu przed nami drżała Europa.  
Lecz niestety, to „chłopskie stronnictwo“ mój Boże,  
Chce stworzyć jakieś nowe widać... Zaporozę.  
A podrażniona duma i próżność i buta,  
Powodem, że nie prędko pozbędziem się knuta.  
Mili bracia! z kądze w was zapalczywość taka,  
Czy chcecie wznowić czasy Gonty... Żeleźniaka?  
Czy wy chcecie pieczenie piec przy chłopskim roźnie  
Pamiętajcie jednakże, że z ogniem ostrożnie!  
Było źle i lud cierpiał, to z nas każdy przyzna,  
Lecz to trzeba zapomnieć, bo... biedna ojczyzna!  
Gdy przeciw polskiej szlachcie lud będziecie burzyć —  
Źle będziecie wy Polsce, źle ojczyźnie służyć.  
Lud nie uczcie w krwi bratniej, znowu noże maczać,  
Nóż na wroga!.. a braciom trza krzywdy przebaczać.

A. Barański.



**MIATIEŻ. Rok 1863.**

przez

Aurelego Urbańskiego.

„Bunt“ z szesdziesiątego roku znalazł swojego śpiewaka! Potężny ten „bunt“ przeciw barbarzyńskiej polityce carów wiekopomny ten protest narodu żywego przeciw okrutnym swoim grabarzom — znalazł nareszcie swój wyraz poetycki w płomienistych poezjach Urbańskiego. Byliśmy do niedawna zbyt ogłuszeni ciosami zbrojeckimi kapani we krwi i łzach — mówiono więc o nim „poprostu a z krzykiem“; obecnie ból się skryształizował, z dziejowej perspektywy obejmujemy cały widnokrąg i wszystkie szczegóły dziejowego tego dramatu — a Aureli Urbański stał się jego piewą...

Jakim duchem on przejęty? Jakie uczucia kipią w nim?

Nie zapewnia on, że rok ów, wynik piekielnej polityki Wielopolskiego, miał zbyt dużo rozpacz i szalu, aby mógł być posagowo wspaniałym; ale kto może skalpce bluźnierczej krytyki przykładać do tego buntu, gdy:

„Nadzieji przed nim błysk — krwi za nim kurz  
„Szubienice łańcuch — i ból rany świeżej“...

Uczucia też wszystkie zlewają się w jeden chór uwielbienia:

»Ofiar roku ty, — i czynów

»Matek rzymskich! Bitnych synów,

»Cór nie rozmarzonych czule,

»Lecz garnących proch i kule,

»Ja cię wielbię — roku mój...

»Do nagich padam stóp, co biegły w bój —

»Całuję pięś, co w piersi kolosa mierzy

»W roku — miatieży!

Po tem wspaniałem preludjum, pełnem miłości synowskiej i podziwu poety — następuje szereg obrazów, w których jak w cudownym kalejdoskopie przesuują się sceny i postacie, obrazy bohaterstwa i szalu, poświęcenia i miłości, tudzież biednych i maluczkich, a wszystko to oblane łuną buntu, aureolą męczeństwa, i — promieniami talentu autora.

Talent to zaiste potężny, w rozmaite struny bogaty, na palecie swej mnóstwo posiadający farb, a w sercu — skarbnić.

Do czerpania z tej skarbnicy, której perły i klejnoty rozsypały w „Miatieży“, do ożywienia serca i rozplomienia ducha potężnymi akordami — zachęcamy jak najgoręcej.

Jeżeli „Miatież“ nie znajduje się jeszcze w każdym polskim domu — to z pewnością znajdzie się w krótko — gdyż wierzymy w siłę miłości narodowej. Załujemy bardzo, że się książka ta nie znajduje dotąd w księgarniach francuskich. Przetłomaczona **Miatież** w dzisiejszych czasach potęgą prawdy skreślonej sercem, ostudziła by w razie takim tysiące zapaleńców tamtejszych mimo agitacji rządowej i niepopelnionoby tyle niedorzeczności aż w idjotyzm wkraczających, których przyszłe pokolenie narodu francuskiego wstydzić się będzie.

**Kresowemu Sokółowi w Czerniowcach.**

(Na poświęcenie sztandaru).

Z ponad Wisły aż do Pruta,  
Do Karpackich naszych gór,  
W sercach dźwięczy jedna nuta  
Że już sokół buja z chmur.

Że już sokół zerwał pęta,  
Woła serce pełne łez.  
I rozwinął swe skrzydłata  
Z ponad kresów — ponad kres.

Sokół buja, w pierze rośnie,  
Już się wzbija aż do gwiazd,  
Snać to idzie już ku wiosnie  
Snać on nowych szuka gniazd.

Więc choć lodem ziemia ścięta  
Polskich serc nie ustał szum,  
Toż my polskie tu dziewczęta,  
Nowy dlań marzymy dom.

Pod sztandarem Matki Bożej  
Niechaj ptaszę zleci z chmur,  
Stałe gniazdo niech założy  
W pośród polskich sióstr i cór.

Niech się mnoży, w sile wzrasta  
By najcięższy przebył trud,  
Niech obejmie wsie i miasta  
Pod swem godłem cały lud,

Mocne skrzydła gdy rozwinie,  
Pójdzie za nim ptaszę rój,  
W Polsce, Litwie, Bukowinie  
Naprzód razem w święty bój.

A wy za nim bracia śmiało;  
Sztandar w ręce to wasz znak,  
Niech was wiedzie z męstwem, chwałą  
Matka Boża i nasz ptak!

Nelin.

**Ogłoszenie wydawnicze.**

Nakładem wydawnictwa „Djabła“ wychodzić będzie „**Galerja znakomitych mowców i polityków**“. Serję pierwszą rozpocznie portret wraz z życiorysem znakomitego polityka włoskiego: **Filippa Skonoppi de Stadnikow** i wyjdzie dnia 30 lutego 1894.

Przedpłaty nie przyjmuję się.

**Filantropija górą.**

To strach jak u nas w każdym dziś stanie  
Filantropijne czyny się mnożą...  
Dawniej stangreci wozili panie,  
Dziś nasze panie stangretów wożą!

Dawniej Francuzi gardzili jawnie,  
Za krzywdy polskie, byłem satrapy,  
Dziś francuzianki całują wprawnie,  
Z rozkoszą rajską: moskiewskie łapy!

Jedno się tylko nic nie zmieniło,  
Odkąd kobiety na świat przychodzą:  
Swoich wybranych z olbrzymią siłą...  
Za nosy wodzą!

**WIERSZ.**

O biedna Polsko, — najbiedniejsza z matek!  
Wrogów masz możnych, a nie masz już dzieciak!  
Gdzie się obrócić, — wszystko w poniewierce,  
Zamiast obrońców — sami przeniewierce!

Dziatkom co ehożą — za pługiem, za sochą,  
Gdy byłaś wolną, — to byłaś macochą!  
Dzisiaj gdy wolni, — pozbyli niewoli,  
Ciebie nie znają, — Twój ból ich nie boli!

Szlachta poczeiwa — zgingła w obozie, —  
Reszta wymarza na Sybiru mrozie!  
Co pozostało, — nie warte i miana,  
W kieszeni żydów, — na służbie u pana!

Pan chociaż szlachcic, — gdy arystokrata,  
Chociaż pod batem, — sam używa bata!  
Gdzie samodzielnie — rządzić już nie może,  
Na wrogie kraju zapuszcza się morze!

Rzemieślnik, kupiec, — choć się Lachem zowie,  
Hołduje ciełcom — złotym w krótkim słowie;  
Gdy go przycisnie, gdy z nędzą pobrata,  
Robi socjalny — twardy demokrata!

Książd chociaż Polak, — bezbronny na taniec,  
Rzyski, rządowy, — dźwiga on różaniec:  
A choć przynaję, — że Ojczyzna święta,  
Przeszkodą stają — intratne prezenta!

Gdzież więc Ojczyzna, — matko nieszczęśliwa,  
Gdzie są obrońce, — gdy dziatwa zdradliwa?!  
Kto poratuje, — kiedy pośród świata,  
Jeden syn Sobek, — drugi demokrata?!

A. K.

**W kancelaryi teatru.**

— Czy można się widzieć z p. dyrektorem?

Ja nim jestem.

Bardzo mi przyjemnie. Jestem N. N. kolega, dyrektor świeżo założonego w Królestwie teatru Liliputów i przychodzę do kolegi z prośbą.

Czem mogę szanownemu panu służyć?

Prosiłbym szanownego kolegi o pozwolenie na gościnne występy w moim teatrze pp. Popławskiego i Przybyłowicza, oraz panie: Tranpszo, Wyrwicz Morską i kilku innych. —

— Ależ panie, to są moje największe siły. —

— Ci artyści w moim teatrze będą także największymi.

**WIERSZ.**

W koło wesoło — biega polskie Koło,  
Gęsiego żwawo po stole!  
Koło bez wyjścia, — będzie nie wesoło,  
Zabłąka Koło się w kole!

Przyjdą wybory, — nowe znów mandaty,  
Nowi pomieszcza się w Kole,  
Nowe wyniki — rozejdą na światy,  
Kółeczko w kole, — na stole!!!

A. K.



## Cieniom ś. p. Matejki.

Był mistrz, co patrzył zrenicą potęgi  
Na świat ten cały — co ducha przeszłości  
Rozbudził w śpiących umysłach ludzkości, —  
Roztlił skrę bladą w płomieniste wstęgi.

Był mistrz, co myśli na płótno przelewał;  
Śpiewak nie śpiewak, bo milczeniem śpiewał,  
Grał struną czucia żywych barw i cieni; —  
O! mistrze tacy — to mistrze natchnieni!

Natchnieni świętym ideałem sztuki,  
Ożywym ogniem arcyzmu polotu; —  
Zamglony promień błysnął gwiazdą złotą  
Co pośród całej załśniła nauki.

Mistrz nasz Matejko, to duch niespożyty,  
To umysł wielki i szlachetne serce, —  
To syn Ojczyzny zacny, pracowity,  
Co wytrwał stale w narodu rozterce.

Co był narodu chluba i ozdoba, —  
Dzisiaj ten naród mistrza oplakuje  
I ciężką po nim złożony żałobą,  
Bo takiej straty już nie powetuje.

W Mistrzu Matejce zginął skarb nad skarby,  
Zagasa iskra, co ogień wznieciła; —  
Taki to naszej Ojczyzny lot twardy,  
Że tylu zacnych synów już straciła.

I naród ciągle we wiecznej żalobie  
I nigdy w żalu swym nieutulony,  
Jak nie na grobie Matki ulubionej,  
To na swych braci i na synów grobie.

O. Lissa.

## Uwagi śledziennika.

1.

Smutno mi bardzo. W ubożuchny nasz duchowy skarbiec, sięga coraz częściej zimna ręka anioła śmierci i wybiera nam z tamtąd klejnoty, które długo mogły nam być świecznikami w pomroce narodowego życia.

Śmierć nieodżałowana Matejki przesuwami w myśli jak w paciorkach różańca imię Stefana Buszczyńskiego — tego wielkiej zasługi bohatera który do ostatniej chwili prowadził bój święty w obronie pokrzywdzonego narodu z wrogiem, nie tylko obeym ale niestety i domowym. Przed rokiem legł On niezmordowany na tym krakowskim cmentarzystku wśród innych zasłużonych, a w pierwszą rocznicę odbyło się niedawno nroczone żałobne nabożeństwo... Cześć Mu! — a żyję w nadziei, że ten apostoł dziejowej prawdy wymodli tam przy stopach Macierzy, nawrócenie tych braci zbłąkanych, z którymi tu walczył — których tak potężnie smagał dla dobra całego narodu.

2.

W synagodze postępowej odprawionem zostało w dniu 15 Listopada nabożeństwo żałobne a to za spokój duszy b. p. Jonathana Warszauera, doktora medycyny i wysoce zasłużonego radcy miejskiego.

Była to dusza na wskroś polska a gorąco miłująca rodzinne miasto Kraków. Zna-

jąc Jego charakter poświęcam pamięci Jego tych słów kilka.

Gdyby takich Warszauerów było więcej w społeczeństwie żydowskim — nie powstawałyby różne grzeszne względem Polski partje w społeczeństwie izraelskim; partje które budzą pomysłami swemi wstręt w bratnim chrześcijańskim narodzie — od tylu wieków żyjącym z sobą razem — a które to partje wiodą do smutnych bardzo następstw bo do zgubnego rozdzielenia. — To przekonanie daje mi prawo i obowiązek do wyrzeknięcia nad Jego mogiłą jako Polak chrześcijanin nad mogiłą Polaka żyda: Daj Boże bracie, aby drobna dziś gromadka zwolenników twojej myśli wzrosła w siłę, nieszczerne partje zniszczyła póki czas i cały naród twoich współwyznawców poprowadziła przed ołtarz łączności: Polski jako wspólnej Matki naszej.

## Strof cztery o lwowskim teatrze.

Oto zbliża się wystawa

A p. Schmitt u steru jeszcze,

Coś mnie bierze lęk tajemny

Coś mnie dziwne biorą dreszcze.

Przyjdzie i kult Melpomeny,

Przed narodem splezentować

A p. Schmitt się z swym teatrem

Musi w mysią dziurę schować...

Będzie przemysł i rolnictwo

W wystawowem świecić gronie

Jeden teatr, żal się Boże,

Chyba, że ze wstydu spłonie.

Kto żyw rusza się i krząta

Na kampanję tryumfalną,

A p. Schmitt się czem pochwali?

Chyba... nędzą teatralną.

Ex-numer 9.

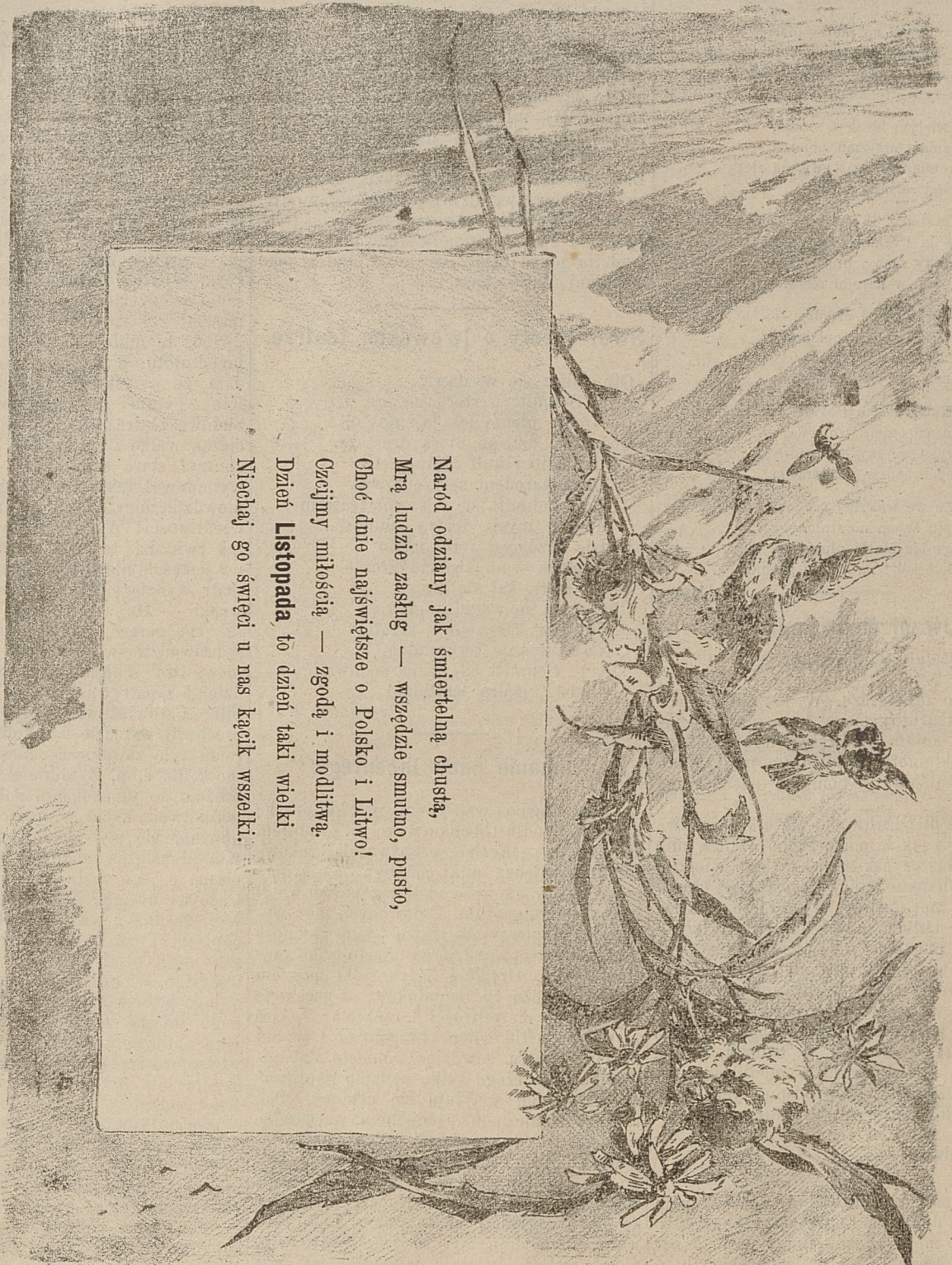
## Dumanie pana Jacentego.

Nie dawno wstąpiłem na lampeczkę wina do handlu Ciechanowskiego. Zostałem tam kilku znanych mi obywateli krakowskich, a między nimi jednego miejskiego radcę, który się rozwodził z zapalem o nowy teatr nasz. Z dowodzeń jego wynikało, że powstanie teatru i jego piękność niezaprzeczoną zawdzięcza miasto tylko radcom swoim. Gryzłem język póki mogłem słuchając różnych banialuków, aż nareszcie brakło mi cierpliwości i rzekłem: „Ależ p. radco, o ile wiem, to pomysł i wybudowanie teatru zawdzięcza miasto Zawiejkiemu i dla niego tylko uznanie publiczne na wszystkich znajduje się ustach“. Pan radca z ironicznym uśmiechem wrzuszając ramionami odpowiedział: „Zawiejki! Zawiejki! Wszystko mu przynajdzie dzisiaj, bo nie wiecie, że on co prawda pilnował sumiennie podjętej roboty, ale my radcy co dzień zaglądali na te roboty i dyrgowali. Gdyby nie my, to jeszcze kto wie, czyby to tak świetnie wypadło, jak jest dzisiaj.“ — „W takim razie, rzekłem dobitnie, to głos publiczny niesłusznie zarzuca Zawiejkiemu, że cudzym oddawano roboty

z krzywdą i obelgą swoich, którzy mogli zadość uczynić wymaganiom, skoro jak słyszę, radcy wszystkim dysponowali.“ „Tak, tak, rzecze p. radca — a czy byłeś pan w teatrze?“ — „Byłem!“ — „A prawda, że piękny?“ — „Prawda.“ — „Rozdziawiłeś pan gębę?“ — „Nie, odpowiedziałem potulnie, bo pan wiesz przecie, że nie jestem radcą. Lecz niechże pan ma recht — sprzeczać się nie myślę, tylko spytam, czy wszystko jest doskonałem, odpowiadajacem całości, czy personal teatralny jest równie świetnym? bo oczywiście chodzić ciągle do teatru dla oglądania jego wewnętrznej piękności, to się nareszcie sprykrzy, jeżeli gra artystów nie będzie pociągala.“ — „Tu pan masz rację, a ja dodam, że w teatrze za dużo jest scenicznego drobiazgu, ale to już rzecz nie nasza, tylko dyrektora, który... Według sylwetki (przerwałem) napisanej w „Kurjerze polskim“ znał się i rozmawiał z Lisztem i studjował Szekspira.“ „Alboż to mało? — Zresztą odbiegamy od przedmiotu, a ja panu jeszcze raz powiadam, że wszystko zawdzięczacie tylko nam. Kto, pytam się, wynalazł miejsce pod budowę teatru? Radcy — kto stoczył tak ciężką walkę z oponentami? Radcy — któż zburzył stare szpitalisko — radcy — kto wybudował takie cacko? radcy — a wy niewdzięcznicy nie chcecie nam oddać sprawiedliwości! Wstydzcie się!!“ — Jeżeli pan tak twierdzi, to ja powiem wet za wet, że wy jesteście niewdzięcznikami. Miejsce pod teatr wynalazł jeden tylko radca ś. p. Rzewuski — On wszędzie za wszystkim starał się gorąco, on po długich zabiegach doprowadził swój pomysł do skutku z pomocą Dra Wajgla, który w zupełności podzielał zapatrywania jego, i cóżeście zrobili? Człowiekowi, który niezmordowanie pracował wszędzie nad dobrem miasta, któremu tyle zawdzięcza miasto — nawet pomnik dla ś. p. Zyblikiwicza — nie przyszedliście do przekonania należnego, że choć jakkolwiek kącik w murach teatru nowego powinno się poświęcić jego pamięci! Wyszła tu książka ciepło a bez przesady napisana o jego zasługach. Czyście wzięli jej treść na uwagę? Nie, zaczęliście podejrywać, że ktoś z rodziny kochającej zmarłego napisał. I cóż to ma do rzeczy — kto pisał, jeżeli pisał prawdę? — Schowaliście wszystko w milczeniu, aby wspomnienia o jego poświęceniu i miłości dla rodzinnego miasta zatrzeć na zawsze. I gdyby jakiś autor sprawiedliwy, zapewne nie radca pisać broszurkę „Na otwarcie teatru miejskiego“ nie był na wierzch wydobyl czynu Rzewuskiego — toby nikt już nie wspominał o tym szlachetnym Krakowianinie. I pan śmiesz nam coś o niewdzięczności mówić? Wszędzie radcy nie przepomnieliby o takim obywatelu radcy — tylko wy umiecie żywych ignorować, a zmarłych krytykować!“

Pan radca zasepił się — nie odrzekł ani słówka, tylko wziął czapkę — skłonił się innym, a mnie nawet nosem nie kiwnął i wyszedł mocno zaalterowany.





Naród odziany jak śmiertelną chustą,  
Mrą ludzie zasług — wszędzie smutno, pusto,  
Choć dnie najświętsze o Polsko i Litwo!  
Czejmy miłością — zgodą i modlitwą.  
Dzień **Listopada**, to dzień taki wielki  
Niechaj go święci u nas kęcił wszelki.



# Na Rusi.



Spij szlachcicu spij!  
O godnościach śnij!  
A tymczasem ci i owi  
Zaprzędani moskalowi,  
Pohają w cerkiew Polski synów  
Chrześcijańskich i robia z nich rusinów

Krzyżując ciągle, że zamachy  
Na ich wiarę robia Lachy!  
System taki to wygodny  
A w następstwa różne plodny...  
Spij szlachcicu spij,  
I...



## MATEJCE.

Dawniej po śmierci króla, — wołano niech żyje!  
Gdy jeden tylko umarł, — następca nie kryje.  
Nam niestety gdy umarł — mistrz pełen zasługi,  
Czeka nas bezkrólewie, — na czas długi, długi!

Po wieszcu Mickiewiczu, — czekamy na wieszca!  
Śmierć zabrała **Matejkę** — smutek kraju streszcza:  
A choć mamy dość mistrzów — dłuta i palety,  
Wieszca nam ojczyzno, — zabrakło niestety!

Jeden podnosił ducha — słowami wieszczemi,  
Drugi go uprzytomniał — obrazami swemi:  
Dziś kiedy ich już nie ma, — czas przeminał złoty,  
Choć dzieła pozostały, — myśmy już sieroty!

Płacze prawy Polacy, — płacz o polski kraju,  
Anioł z mieczem ognistym, — co wypędzał z rajy,  
Nie poprawnym grzesznikom — by przysporzyć kary  
Do rajy pozabierał — przodowników wiary!

Wejźmy więc bracia w siebie, — zbierzmy siły duszy  
Może prawdziwa skrucha i cierpienie skruszy!  
Może kiedy pokutą — staniem odrodzeni,  
Bóg Ojczyznę wyzwoli, — oswobodzi z cieni!!!

A. K.

## Djabeł w teatrze.

(Ciąg dalszy).

Powiedziałem w poprzednim numerze: Po trzechletniej przerwie ujrzeliśmy znowu na scenie krakowskiej smutnej pamięci p. **Lubicza**. Gdy w myśli przesuwaliśmy różne bohaterstwa tego ówczesnego reżysera teatru krakowskiego od chwili wstąpienia jego na deski naszej sceny aż do ustąpienia — które mnie wspomnieniem swoim upoważniały do użycia wyrazu: „smutnej pamięci“ — otrzymałem liścik mniej więcej w tych słowach: „Lubicz, znany handlarz gorsetów, sznurówek i innych kobiecych przyborów, ten, o którym wszyscy artyści oświadczyli kategorycznie dyrekcji ówczesnej, że z nim nie będą grali na scenie krakowskiej — wystąpi, a jako „osobisty przyjaciel“ obecnej dyrekcji i właściwy zarządca teatru, postanowił zjednać sobie sympatję publiczności, czego dokaże, albowiem na czele zwolenników i zwolenniczek jego talentu zjawi się w auditorjum znana Mańka Wyga, a pod jej komendą prawe skrzydło obejmą różne znakomitości, jak stary libertyn sinior Lodovico, a lewe dwaj laufry Kocio i don Ignatio — środek zaś korpusu kilkanaście niewiast nieskazitelnej konduity i wielka falanga napędzonych ulicznych knechtów na galerję. Gwardja ta zapewni występującemu powodzenie zupełne, a on dumny z tego kłaniać się będzie całej publiczności w właściwych mu podrygach“. W istocie p. L. wyszedł z tryumfem, ale mnie ten list proroczy nie zadowolnił i postanowiłem bacznie na grę tego pana w innej roli patrzeć. Czekałem niedługo. W „Lenie“ dostała się p. Lubiczowi rola hrabiego Gustawa: „sprzedającego żonę swoją“ księciu Jerzemu. Przyznać muszę, że rola ta w zupełności odpowiada rodzajowi talentu p. Lubicza. Wszęchwiatowiem spędzający całe życie w klubie karcianym — cynik,

nie pojmujący innej miłości, prócz tej, która się dobrze da spieniężyć — wreszcie pewność samego siebie, że choćby najniegodziwszemi środkami coute que coute dojść musi do fortuny — wszystkie jednym słowem właściwości takiego charakteru oddał p. L. z taką wielką prawdą — z takim zapałem i z taką finezją, że szczerze możemy mu tej kreacji powinszować. To też z przyjemnością „ogromną“ słyszeliśmy jednomyślnie głosy publiczności „Lubicz jest dzisiaj w swoim żywiole“.

W „Wasach i peruce“ ujrzeliśmy młodą adeptkę pannę **Bednarzewską**. P. B. posiada miłą powierzchowność, głos przyjemny, ale tak cichy, że zaledwo w połowie sali mógł być słyszany. Za ten błąd i reżyserja odpowiada.

O p. **Danielewskim** śmiało powiedzieć możemy, że ze wszystkich mężczyzn występujących w „Wasach i peruce“ on jeden pojął charakter zfrancuziałego szlachcica i od początku do końca konsekwentnie i starannie odegrał swą rolę.

**P. Szubert** b. artysta teatru lwowskiego i stanisławowskiego zostającego obecnie pod dyrekcją p. Kwiecińskiego zdolnego i rozumnego artysty a światłego reżysera — odegrał rolę Jana Brzechwy z właściwym talentowi przejęciem się — ale czasami zdradzał w grze ruchy, że to nie stary marszałek dworu — tylko młody zawadzaka polski.

Wielka szkoda, że p. **Popławski** nie jest o  $\frac{3}{4}$  łokcia wyższy i że objętość jego głowy nie jest o  $\frac{1}{4}$  łokcia mniejsza — byłby w takim razie bardzo cennym nabytkiem dla naszej sceny. Ale z takimi warunkami — to żałować, że się poświęcił zawodowi dramatycznemu.

Pani **Leszczyńska** artystka teatrów warszawskich znana już naszej publiczności z gościnnych występów — zdobyła sobie stanowczą sympatję w „Marcowym Kawalerze“. Grała dobrze i ślicznie wyglądała. Pomimo jedna kszczerzej życzliwości, o roli Harskiej w „Miodzie kasztelańskim“ zamilczeć wolę. Przyczynia się może do tego wspomnienie dwóch znakomitych artystek p. **Modrzejewskiej** i **Hofmanowej**; które rolę tę po mistrzowskiu przedstawiały tak, że sobie innej Harskiej nie wyobrażamy — z tem wszystkim nie czyniąc nawet porównań z grą tych pań, powiemy szczerze, że takie role jak Harskiej nie leżą w zakresie wrodzonego talentu p. **Leszczyńskiej**.

(C. d. n.)

## Ja ją szukam po błękiecie...

Głosik zabrzmiał jej srebrzysty...  
Słońce w moich oczach wstało...  
Poranek był ciemny, mglisty  
A mnie przecież się zdawało,  
Ze już złote słońce wstało...

Zgrabnie nóżką szła po rosie...  
Mnie zdało się znów, że płynie,  
Lub ją ranny wietrzyk niesie  
I w obłoku gdzieś mi zginie,  
Lub jak opar się rozplynie.

Cudna była jak marzenie,  
Jako błękit miała oczy,  
Wiotka jako listków drzenie,  
Miała czar i dźwięk uroczy  
I jak błękit modre oczy.

Jak promienie słońca złote,  
Rozpuszczone miała włosy,  
A niewinność i prostotę  
Jak pastuszek miała bosa  
I złociste długie włosy.

Patrząc na nią się zdawało,  
Ze nie ziemskie ma oblicze,  
Lubo tętno życia drgało  
Pełne wdzięku, malownicze...  
Nie ziemskie miała oblicze.

Znikła też jak mgła poranna  
Pod lipcowym skwarem słońca...  
Uwielbiona i kochana...  
Świat ją zepchnął w dal bez końca  
I dziś wyżej jest od słońca.

Dziś po latach smutnej doli  
Ja ją szukam po błękiecie  
Mimo chęci, mimo woli,  
Bo i mnie się kończy życie...  
Ja ją szukam po błękiecie.

Paquet.

## Echa z pogrzebu mistrza Matejki.

— Któżaż mowa pogrzebowa najwięcej ci się podobała?

— Mnie żadna — tylko krytyka hr. Tarnowskiego...

— Jaka „krytyka pogrzebowa“?

— Ano przecież mowca zaraz z początku powiada, że Matejko był malarzem, który „miał wiele wad w malarstwie“. — Czyż to nie krytyka?

— No członkowie Akademii zawsze krytycznie przemawiają. Tak było i na pogrzebie ś. p. Kolberga.

## Z włoczęgi po rzeszowskim bruku.

I.

Składał Adaś sprawozdanie  
Przed licznymi wyborcami,  
Z swoich czynów mociampanie,  
Boć to poseł nad posłami;  
Czy wiesz bracie o czem prawili,  
Czem nas na sejmiku bawił?  
Spojrzyj luby na afisze  
Jakie szumne słowa głoszą,  
Na niedzielę po południu  
Wyborców miejscowych proszą,  
By słuchali sprawozdania  
Jakie poseł im odsłania.

Więc tłumami ludęk spieszy  
Do ratusza miejskiej sali,  
Pejsaty żydek się cieszy:  
„Mi będziem posła pitali  
„Czy nam kolej wybuduje  
„I podatków pofolguje“!

W sali ścisk — aż strach mię zbiera  
Kiedy spojrzę w koło siebie,  
Może zwalić się rudera  
I w swych gruzach nas zagrziebie.  
Lecz gdzie spojrzę — hej wesoło!  
I ja rozjaśniłem czoło.



Każdy słuch natęga pilnie  
Co nam »reprezentant« powie;  
W tem głos posła zagrział silnie:  
„Proszę słuchać mnie panowie!  
„Jam obrońca praw narodu  
„Wysłany z waszego grodu,  
„Z waszej woli jam wybrany,  
„Z woli ludu: szewca, tkacza,  
„Jednym słowem wszystkie stany  
„Mnie wybrały....

„I bez wpływu naganiaacza!“  
— Jeszcze ciszej — każdy słucha,

A po przemówieniu takim  
Bez szmeru nadstawia ucha,  
W sali jakby zasiał makiem.

Mowca głosi jak przed laty  
W Patagonii tam bywało  
Kiedy zawarto traktaty  
Z Argentynią handlowe;  
Ile więc dochodów dało  
Dla państwa takie zwycięstwo,  
A jeszcze więcej zbiorowo  
Z Panamą! W tem posłów męstwo  
I zasługa też nie lada  
Z czem chwalić się nie wypada.  
Znowu cisza!... każdy pytał  
Z jakiej nam zaśpiewa nuty  
Trybun ludu....

W tem kurtyna już odkryta  
A w programie:  
Regulacja waluty.

To ponętne! Aż się twarze rozjaśniły  
Tak głos posła stał się miły;  
Bo to już natura taka,

Że mamona tego świata  
Jednakowo nerwy wstrząsa,  
U bogacza i biedaka.

Długo mówił na ten temat  
Z cytatai obcych znawców;  
Chciał rozwiązać ów problemat,  
On sam z rzędu rzeczoznawców  
Długo badał kwestję trudną,  
W teorii bardzo nudną;  
Choć poświęcał dnie i nocey  
Nie rozwiązał jednak guza...  
Wreszcie rzekł: „nie w mojej mocy...“

Kwestja to nie zbadana  
Tak dla chłopa jak dla pana.

Zdaje mi się jednak przecie,  
Że najgłupszy jest ten w świecie;  
Kto pieniędzy nie miał nie ma,  
Ten krytyki nie wytrzyma.“  
W końcu stawia wniosek taki,  
By usunąć rządu troski  
A wypełnić w kasie braki,  
Chłop, mały właściciel wioski,  
Niech podatki pilnie płaci..

Długa pauza... aż ktoś z tłumu,  
Śmie znowu posła zapytać:  
Jak mamy program Taaffego  
W naszym zacieszu powitać;  
Powiedz pośle, powiedz panie,  
Jakie jest w tem twoje zdanie?

(»Zadanie Archimedesza  
»Nie łatwe do rozwiązania)  
»A na »prawo głosowania«  
»Koło polskie sąd wydało,  
»A polskiego koła słowa

»Stadnicki chciał zmienić w ciało.  
»Nie mam nic do powiedzenia,  
»Mój wyrok sądu nie zmienia.“  
U publiki szmer i śmiechy  
Owe dictum wywołało,  
I już wszystkim się zdawało,  
Że mikroby Stadnickiego  
Zatrują ludzkość całą.  
Lecz nie! wrzasnął jeden z tłumu,  
Nie korrupcyja górę wzięła,  
Nie straciłiśmy rozumu,  
Jeszcze, jeszcze nie zginęła!

Osa.

## NADESLANE.

Polska Korona i rusińska Maty  
Jeszcze tego niz widziały.  
By chrześcijańskie gdziebądź magistraty  
Krzyż święty mazaly!  
Aż w Kołomyi w czasie cholerycznym  
Znalazł się burmistrz z conceptem dziedzicznym:  
Na miejscu krzyża napisać rozkazał:  
»Szojn du gewejen gaj weg die cholera.«  
Concept nie pomógł, ale czyn cacany  
Pana burmistrza co »aslanem« zwany  
Mówią, że z mózgu rozsądek wymazał...  
Ja myślę: jeśli przekreśli w nazwisku  
Jedną literkę — to będzie miał w zysku,  
Że nikt się mądrości jego... et cetera!

Kołomyja.

**Z powodu niespodziewanego  
wypadku wyście Nru spóźnione.**

## Przewodnik Krakowski.

### WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

### Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

### Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających w Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

abinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gądomskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa niustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Niedzialku. Wstęp 30 ct., w Niedziele 15 cent.

### Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEN OD OGŃIA i GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEN NA ZYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

### Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

### Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek 1. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goebłu, plac WW. Świętych 1. 10, I piętro Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

### Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

### Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwinnością na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

### Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

**KOKS GAZOWY** wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie 40 ct. za cetnar cłowy (35 ct. za 100 Klgr.)

Zarząd gazowni miejskiej.



# Dalszy ciąg Przewodnika.

## Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich STANISŁAWY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

## Centralne biuro wynajmu mieszkań

### W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślanej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

## Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

## Zakład artystyczno-fotograficzny. WACŁAWA NA WOJEWSKIEGO

w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markotowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukuje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawę jej względy.

## Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

MARYA DERDZIKOWSKA w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 4. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

## Odlewnia żelazna i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

## Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcyj.

## Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożyczki, Sezyoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokaarskie. Szcotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JULIUSZ GROSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gł., linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

## Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrota czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likier i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób

warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WINCENY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

## Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się nienagannym smakiem.

## Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

## Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmują zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

## Pracownie blacharskie.

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze Pracownie Blacharskie połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą Pierwsza Spółka Blacharska J. Stankiewicz, W. Białki, S. Michalski przy ulicy Sławkowskiej pod L. 22. — Będąc zaopatrzeni w materiał wyborowy, we wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: wanny, prysznic, piecyki do wani; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony, urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacje itd.

Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancją w oznaczonym czasie wszelkie reperacje dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe, kute w miedzi i pobielamy naczynia miedziane.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawym względem.

Z poważaniem  
Pierwsza Spółka Blacharska.

## Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWOŃSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

## Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swojskich.

## Brazownicwo.

JAN GRĘGORCZYK brzoźnik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Przema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brzoźnik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

## Zakład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

## Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częściovowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwo Beck i zwyyczajne na, butelki i miare. Handel hurtowny i częściovowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatesów. Herbata chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. Główny skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szcotoarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, poltury, oleju linaego, smarowidła i oliwy do wozów i maszyn. — Obstalunki zamieszcoowe uskutecznia się odwrotnie.



## Kwaśne winogrona.

Znaną wszystkim jest bajka, kiedy lis wybredny,  
Który w życiu kosztował potrawy niejednej,  
Ot, dla prostej chimery, choć nie piękna ona,  
Poszedł w sad konsumować cudze winogrona —  
I gdy panicz już nieraz soczyste słodycze  
Przekładał nad zwyczajne pierzaste zdobycze,  
Srodze jednak tym razem zawiedziony został,  
Bo choć pragnął serdecznie — winogron nie dostał —  
Albowiem ich owoce choć nęciły oko,  
Teraz właśnie naprzekór rosły tak wysoko,  
Że chociaż pożądlivi podskoków nie szczędził,  
Zbierał guzy, gdy nadto do gron się rozpędził...  
Więc zmęczony, zziąjany, cały złany potem,  
Powstał z ziemi, na którą upadał z łoskotem,  
I schowawszy ze wstydu ogon między nogi,  
W rejteradzie przeklinał wszystkie ziemskie bogi —  
A gdy zoczył, że klątwa na wiatr jest rzucona,  
Rzekł: — „**To kwaśne być muszą one winogrona!**“  
I choć idzie lis biedny i o kwasie nuci,  
Wierzmy święcie — że jeszcze do winogron wróci.

Polska z Litwą na pastwę Mongołom wydana,  
Może śmiało być z bajką powyższą zrównana,  
Ponieważ jad Targowicy rozkrzewion w narodzie,  
Pycha, co siłę twórczej stoi na przeszkodzie,  
Życie nad stan w gonitwach zawiści wzajemnej,  
Wiara sofistyczna w treść nauki ciemnej,  
Błaga na każdym kroku, własne „ja“ na celu,  
Równość drwiąco dźwięczna w sobkowskim gardzieliu,  
Utracuszostwo mienia na korzyść Semitów,  
Z których nawet sam szatan nie zrobi Lechitów —  
I mnóstwo wad, co od wieku w złem mają siedlisko,  
Czynią, że **winogrona rosną w Polsce nisko...**  
A moskal, ów lis chytry, zdradziecki i cheiwy,  
Z wad naszych, tu wspomnianych nad wyraz szczęśliwy,  
Weiż bezpiecznie wysysa polskie winogrona,  
W nadziei, że Sarmacja z braku soków skona —  
I gdy już całej Polski zniszczywszy zagrody,  
Żarłoczności w Finlandyi przytacza dowody,  
Raptem spostrzegł, że w sadach winogron zapasy  
Wystarczyć tylko mogą na niedługie czasy —  
Więc łeb dziko-zuchwały zadarłszy do góry,  
Wzrok chytry wprzód wyteżył, nasrożył pazury,  
I obserwując teren sąsiadów wyniosły,  
Patrzył w grona, co w sadach u Prusaków rosły —  
Ztąd znów w austriacką stronę oczmi kroczył...  
I choć nieraz **na próbę** do góry podskoczył,

Przekonał się z potłuczeń zroszonych posoką,  
Że sąsiedzkie jagody **zbyt rosną wysoko**,  
Aby niemi pragnienie gasić można było.

Rzeczywiście te państwa przyjaźnią zażyłą  
W jednym celu złączone, znając zamiar lisi,  
Który z Polski zgębionej dziś nad niemi wisi,  
Rozwinęły niezmiernie siły militarne,  
Umacniając w szeregach dyscypliny karne,  
Czyniąc z warstw społeczeństwa, że tak rzeknę śmiało,  
Jedno zginąć gotowe dla Ojczyzny ciało —  
Jedną duszę, co lisem wśród wstydu i sromu  
Nakazuje cudzego nienapadać domu!

Ztąd moskal zbyt przebiegły w zabórczym zamiarze,  
Ofiarował swą miłość lubej Francji w darze,  
Sądząc jako dwie siły przebiegłe w chytrósci,  
Naprzekór trójprzymierza głoszonej miłości,  
Przecież tę niezdobytą fortecę zdobędą,  
**I w cudnych sadach** słodkie zjadać grona będą...  
Dlatego też Kronsztadzko-Tulońskie wizyty,  
Grad czułości w Paryżu i w Moskwie obfity,  
Piruety i skoki i ćwiczenia ciała,  
Jakim ta lisia szajka wspólnie się poddała,  
Miały nazbyt widocznie zwykłą chęć pogańską,  
Zawładnąć na swą korzyść winnicę germańską —  
Lecz ponieważ **przebiegłość** Mongołów plemienia,  
W lot każdą sytuację z łatwością ocenia,  
Przeto i potomkowie morderey Ruryka,  
Czując grozę z uzbrojeń swego przeciwnika,  
Choć im pachną nadzwyczaj winnice sąsiedzkie,  
**Do czasu** porzucają tendencje zbójcekie...  
Albowiem jak „**Moskowskie Wiedomości**“ głoszą  
Moskale świeży projekt pod nieba wynoszą,  
Mianowicie ze składek pod zaborem carów,  
Dla Francji gigantycznych chcą odlać rozmiarów  
**Dzwon pokoju?**... i tenże odstawiony morzem,  
By się w drodze nie spotkał z niemieckim przestworzem,  
W kościele Notre Dame ma być zawieszony,  
Dla sławy — z jaką carat będzie w Francji czczony!

Projekt pyszny!... wszak prawda, przezaeni panowie --  
Gdyby nie to, że w owem pan-mongolskim słowie  
Treść odmienna przebija: — a więc chytre zdanie,  
Które słodkiej winnicy lis na pożegnanie  
Rzekł, kiedy jego była chęć udaremniona...  
Słowa szczytne, wskróś lisie: — „**Kwaśne winogrona!**“

Kaz. Zienk...

### Drobiazgi.

Einmal ist keinmal — ergo jednorazowy dodatek drożyzniany — znaczy tyle co nic!

Tak dziś wszyscy nad dolą chłopa utyskują — a przecież szczęśliwszy on od urzędnika. Chłop ma przednowek tylko raz do roku — a urzędnik ma go 12 razy każdego roku.

**Lekarz.** Doskonale pan dobr. wyglądasz. Widocznie niepotrzebujesz pan doktora.

**Staruszek.** Dzięki Bogu — zresztą w całej naszej rodzinie jest zwyczaj umierać śmiercią naturalną.

### Nie bez racji.

Niektóre ostrożne a uczciwie myślące nasze matki Polki, noszą się z zamiarem

dania odprawy swym bonom i guwernantom narodowości francuskiej, bojąc się, aby te myśląc jednakowo z ogółem francuzic, nie wszczepiały w dzieci nasze wstrętnych głupstw, które się działy w Paryżu, lub jak ta, która mieszkając w Krakowie, śmiała zanieść reński do jednego bankiera, polecając, aby ten reński przesłał do Paryża na koszt moskiewskiego przyjęcia.



# „PRZEDŚWIT“

jedyny w Galicji i ks. Poznańskim dwutygodnik dla kobiet  
wychodzi we Lwowie II rok.

Pierwsze tego rodzaju i jedyne pismo wolne od przymusu, jakie na pisma w Królestwie nakłada cenzura rosyjska.

Nasz cel: Rozbudzać ducha patriotycznego wśród kobiet, wspomagać je w pracy wychowawczej, która jest ich najpoważniejszym zadaniem, dążyć do otwarcia wszystkich skarbnic wiedzy dla każdego, ku temu uzdolnionego umysłu kobiecego. »Przedświt« treścią swą pragnie odpowiedzieć nietylko wszystkim potrzebom życia umysłowego lecz i praktycznego, — dlatego oprócz pięknych powieści, poezyj, życiorysów zasłużonych Polek, najciekawszych wiadomości z kraju i zagranicy dotyczących kwestji kobiecej, artykułów naukowych i pedagogicznych — wydajemy dla Czytelników naszych w arkuszach Encyklopedję gospodarstwa i przemysłu domowego.

Od Nowego Roku znacznie powiększamy objętość pisma. Pomnożymy „Przedświt“ dodatkiem osobnej powieści w arkuszach wychodzącej; jako **biblioteka belletrystyczna**, i pięknym **dodatkiem dla dzieci** oraz **modami**, (za małą dopłatą).

**Redakcja zaprosiła najpierwsze siły literackie i naukowe do współpracownictwa a w dziale praktycznym specjalistów.**

W bieżących i najbliższych numerach drukuje się życiorys Platerówny i dr. Malwiny Ogonowskiej; biblijna powieść: **Mocą Chrystusa**, Estei przesłiczne szkice: **w Alpach**, K. Malczewskiego: **Na sułtańskim dworku**, T. Prażmowskiej: **Kochanka pana Macieja** i t. d.

Nadto dla rozrywki Czytelników i Czytelniczek umieszczamy zagadki, szarady, rebusy i grafologią, prowadzoną przez rutynowanego specjalistę. — Prócz tego znajduje się w »Przedświcie« dział pytań i odpowiedzi, gdzie każdy czytelnik zamieszczać może pytania swoje a inni lub redakcja odpowiadają na nie. Również mieści się tu dla Czytelników dział interesów i ogłoszeń zupełnie **bezpłatnie**.

Nakoniec podajemy notatki o wszystkich ciekawych wynalazkach nowoczesnych, złote myśli, humorystykę i praktyczne wskazówki.

**Rocznicy abonenci otrzymają piękną premię: Oryginalny utwór muzyczny, osnuty na motywach narodowych lub piękny obraz.**

**Miejscowi abonenci korzystać mogą bezpłatnie z biblioteki redakcyjnej bardzo bogatej i doborowej.**

## ➡ Prenumerata roczna ➡

»Przedświtu« z Encyklopedją i biblioteką powieściową **3-60** (z przesyłką), półrocz. **1-80**, kwart. **90** ct. z dodatkiem dla dzieci o 10 ct. drożej miesięcznie.

**PRENUMERATA ZA GRANICĄ:** W księstwie poznańskim i w Niemczech rocznie 7 marek 20 Pf., półrocznie 3-60, kwartalnie 1 Mr. 80 Pf., we Francji rocznie 10 franków; we Włoszech 10 lirów; w Ameryce 2 dolary. Z dodatkiem dla dzieci o 3 fr. (pół dolara) drożej.

Prenumerować można wprost w Redakcji lub Administracji albo przez którąkolwiek księgarnię.

➡ Numer okazowy na żądanie gratis. ➡

Adres Redakcji: LWÓW, UL. SZEPTYCKIEGO 31. — Adres Administracji: LWÓW, UL. KRASICKICH 20 (skład papieru p. Orlikowskiej).

Ajencja na Kraków u L. Zwolińskiego i Sp. ul. Grodzka 40. — W Poznaniu w księgarni A. Cybulskiego.



# WILLA na ZWIERZYŃCU l. 22

w pięknym położeniu, blisko mogiły Kościuszki z owocowym ogrodem, zabudowaniami gospodarskimi, ornem polem i łąką (razem pięć morgów) jest do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość u właściciela ul. Floryańska Nr. 39. piętro I. od frontu.

## Jan Długosz

### FABRYKA PŁÓCIEN

L. 299 w Korczynie obok Krosna.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności swój własny ręczny wyrób **świeżych płócien lnianych** w największym wyborze tak koszulowych jako przecieradłowych bez szwu.

Zarazem **obrusów, dym, serwet, chusteczek, ręczników itp.** po najtańszych cenach.

Cenniki i próbki na żądanie gratis.

3—6

## Wdowa

po ś. p. z acnym obywatelu polskim **rodowita francuska**, poszukuje zbiegiem smutnych okoliczności posady do udzielania **języka francuskiego i gry na fortepianie**, zwłaszcza w Rodzinie mającej małoletnie dzieci,

ul. św. Krzyża Nr. 10 w Krakowie.

## Bronisława Krasickiego

**Biuro wywiadowcze, pośrednictwa, informacji i ogłoszeń.**

Zakład fiakrów, publicznych posługaczy i przewoźni mebli etc.

w Jarosławiu, w domu Dra Richtera obok Wałów.

Stręczy:

oficyalistów, służbę, robotników i kolektantów do kwestowania, pośredniczy w kupnachs, dzierżawach, najmie, wyszukiwaniu współloków, udziela wszelkich informacji w interesach handlowych i prywatnych itd.

## PEDAGOG

wszechstronnie wykształcony, w średnim wieku, przygotowujący gruntownie od 5-tej klasy żeńskiej do matury i egzaminów nauczycielskich, był nauczycielem Seminarjum żeńskiego **szuka posady** w prywatnym domu na prowincji.

Adres: **K. n. 38, poste-restante.**

**KRAKÓW.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

**FILIA**

**polskiej fabryki rękawiczek**  
oraz bandaży i szelek

pozostaje nadal na dawnym miejscu

przy ul. Grodzkiej Nr. 31.

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze odwiedziny

z poważaniem **Antoni M. Mirkiewicz.**

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

## PAROWA FABRYKA STOLARSKA BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwór.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje

wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach. 11—?

## DR. ALBIN KZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje 9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

## W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

WSZELKIE DEKORACJE, FIRMY I WYSTAWY

**złocenia, bronzowania,**

lakierowanie mebli, naśladowujące drzewo i marmur.

## WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi dwóch kuchen, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12

Wiadomość w Redakcji „Dziennik”.

## SKŁAD PIWA I PORTERU z browaru ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA w Żywcu.

Takowe sprzedają po następujących cenach:

Piwo cesarskie . . . 10 ct.	Porter . . . . . 16 ct.
„ marcowe . . . 12 „	Ale . . . . . 16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmują zamówienia na piwo żywieckie w Beczkach.

**G. Lazar. — Kraków,**

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.



# A. SZAFRAŃSKI

Kraków, Rynek, Linia A-B, 37.

**Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych,**

poleca po najumiarkowańszej cenie:

Farby olejne w tubach Düsseldorfskie.  
" akwarelowe i gonache.  
" do malowania na porcelanie.  
" emailowe i majolikowe.  
" do chromofotografii.  
" do imitowania gobelinów.

Wszelkie werniksy i utensylia do malowania potrzebne.

Palety, ampułki, sztalugi, kije (Malstoki) manekiny.

Wielki wybór pędzli do robót artystyczno malarskich.

Płótna na bleitramach i w rozmaitych szerokościach.

Ołówki, kalki, papiery rysunkowe, węgle.

Wzorki, kasetki na farby.

Wielki wybór wyrobów z terakoty do malowania.

Wyroby z drzewa lipowego do malowania (Wachlarze, kasetki).

Wielki skład atramentów rozmaitych.

Papier listowy w kasetkach.

Wszelkie przybory kancelaryjne i rysunkowe.

Przyjmuję obrazy w komis do sprzedania.

**Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.**

Cenniki na żądanie darmo i opłacone.



## M. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice 1. 30.

Poleca Szan. Publiczności swój

### ZAKŁAD OPTYCZNY

wielki wybór okularów i cwikierów, oraz damskich lornetek salonowych, termometrów i t. p. Szkła diafragmowe uznane przez słynnych lekarzy za najlepsze.

**Wszelkie naprawy tanio.**

Z poważaniem M. NIEMETZ.

## KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,  
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle  
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustepstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,  
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

**Józef Bielawski.**

### WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, ZYCBADY KŁOZETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne  
poleca

**KAROL MARKUS, blacharz,**

1--24

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

**NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH  
i Samowarów Tulskich.**

## W I N O

z najlepszych winnie białe i czerwone  
węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

**na butelki i beczki**

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnie szlachetnych w Szegich przy Tokaju

**H. FRITSCH**

Mały Rynek Nr. 1.

12--24

## Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

**A. SZAFRAŃSKI**

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12--24

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.



## Dr. S. Skobel

SPEJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu. 9—?

Objąłem

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebli

przy placu WW. Świętych, l. 10, l. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem  
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta  
Goebli, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

9—?

Dr. med. Jan Starachowicz,  
dentysta.

## Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,

pierwsze piętro,

vis-à-vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9—24

## śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonej lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

## H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to;

Różańców, Koronek, Krzyżków, Medalików  
różnych paciorków i wielki wybór obrazów  
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier bursztynowy, przedko  
schnący do zapuszczania posadzek.

9—?

Ceny bardzo niskie.

## Dr. Paweł Radecki

mieszka obecnie Grodzka 39, I p.

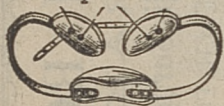
i ordynuje od godziny 2-giej do  
4-tej po południu.

## Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-  
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-  
rodowości i wszelką służbę męską  
i żeńską. 9—?

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów  
MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-  
Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.  
Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzy-  
mania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zada-  
nie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za  
pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga  
nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje  
w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne  
franków 50 wraz z informacją.

## POREŃBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. l. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,  
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW I MATERIJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Niei do maszynowego, szyćcia z angielskich fabryk

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8—6

## MAGAZYN

# AU BON MARCHÉ

# FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

## POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzonny

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11—?

po cenach umiarkowanych.

CUKRY  
DESEROWE  
Czekoladki, Karmelki,  
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz  
Biscuits de Reims, (Ciastki francuskie) poleca  
ADAMA ROSZKOWSKIEGO  
10—?  
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,  
TORTY FANTAZYJNE  
(okolicznościowe).  
PIRAMIDY,  
przez sezon zimowy.

Pierwsza krajowa

## FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH I ODLEWARNIA METALI

# JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE,

ul. Berka Josełowicza i. 19, Magazyn Sukiennice l. 26, we Lwowie Rynek l. 26

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicyi i na Bukowinie

poleca swoje wyroby.

Wykonywa wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin, poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.



Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuzkiego i Wina Malagi.

# Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWĘŁKI w Krakowie, w Rynku głównym,

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki i Esencja trjesteńska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — **Extrakt czekoladowy**. — **Cukierki** czekoladowe angielskie i słodowe. — **Makaroniki** i **Biszkopty** deserowe angielskie i krajowe. — **Owoce** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową algierskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalje**. — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztesy** strassburskie i domowe z dzicyzny i **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Sledzie** pocztowe w każdej porze roku. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philippe & Canaud. **Homary**, **Łosoś** amerykański, **Trufle**, **Ananasy**, **Szparagi**, **Szampiony**, **Karczochy**, **Groszek** i **fasolka** zielona w puszkach. — **Różne Konserwy**, **Sosy**, **Musztardy**: francuską, angielską kremową i krakowską; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — **Ekstrakt Liebiga** i **Kemmericha**. — **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską, i prowancą. — **Winogrona** kuracyjne wöslauskie i badenkie, zimową porą hiszpańskie oraz różne **Owoce** włoskie i tyrolskie.

**Dzicyzny** i **Zwierzynę** jesienną i zimową porą. **Sklep frontowy** odosobniony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzone w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym uchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dzicyzny, wszelkiego rodzaju **pasztesy** z dzicyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, — **galantyny**, **rolady** z prosięcia, **galarety**, **majonezy** z ryb, **auszpiki** i t. p. **Kanapki** (Saudwice) tak mięsne jako i postne — **Ceny stałe.** 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinetu)

Główny skład piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego. Marka B. B.

Główny skład wód mineralnych naturalnych.

## Kapelusze

MĘZKIE i DZIECIENNE FILCOWE,  
KRAWATY,

**Gorsety damskie nowego kroju,**  
Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

**BR. BILEWSCY**

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

## KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

**koks naszego**

w warsztatach kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

## KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 35 ct.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

## GŁÓWNY SKŁAD

MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI

ORAZ

GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW

18—24 FRANCISZEK ALBIN

w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159

## ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

**Fabryka parowa Cykorji, Surugatów kawy i kawy figowej**

W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami zastęgi o. k. ministerstwa handlu i przemictwa  
Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surugat Kawy w pudełkach (szufladkach). Surugat Kawy w szklankach.

Kawę śrótową, francuską, Rozmanita, Cykorjā krakowską gorzką, Kawę figową, Cykorjową, Kawę perlową (nowość), Kawę krakowską w szklancekach wybotowaną, Kawę żółędziową. 3—?

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywie niepojęną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem żywym poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocni w popieraniu i rozpowiększeniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlaoh.

## FABRYKA

rolet i dywanów  
**JÓZEFA KÖHLERA**

w KORCZYNIE koło Krosna,

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej, dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do złr. 1.50, mtr. dywany 130/200 od 3 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę, dywany 180/250 od 4 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

**Story automatyczne amerykański patent**

polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.

Cenniki przysyłam z Korczyną lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyśle.

Ajentów przyjmuje pod najlepszymi warunkami.

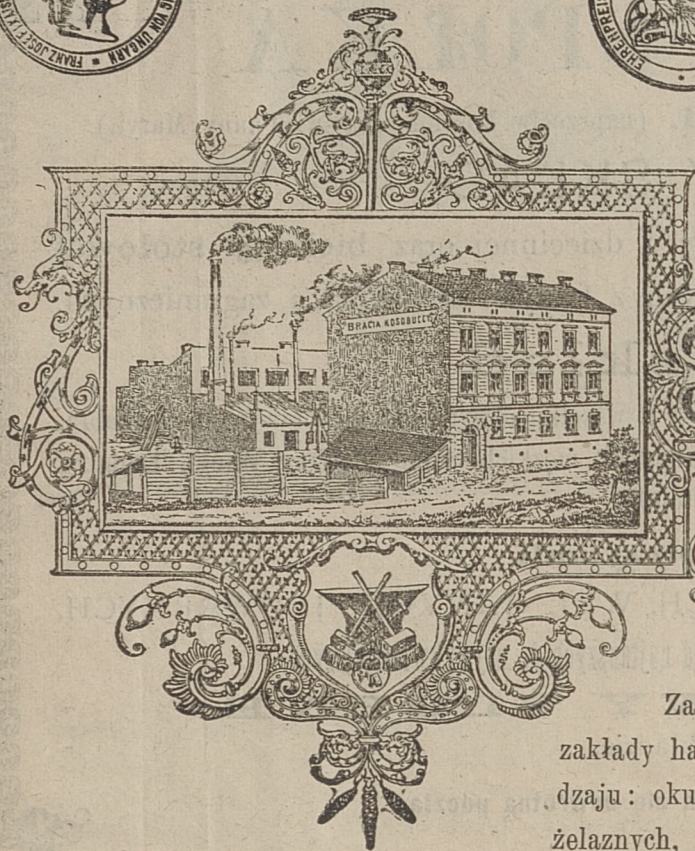




Srebrny medal za usługi  
z Wystawy krajowej z r. 1887  
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA  
PAROWA FABRYKA  
WYROBÓW  
ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociągowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztawowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu loczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy

**dotąd nieznanne maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.**

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

**Ceny fabryczne.**

7-24

## Lekcyj Tańców

udziela

# JÓZEFA EKEROWA

W KRAKOWIE,

Plac Szczepański L. 9, I-sze piętro.

## HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

**Restauracja w miejscu. 9-24**

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.



# M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

## FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

## Główny skład

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wielb. Księdza Sebastiana Kneippa.

### Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH.

PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

## CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

1—?

## Fabryka wyrobów metalowych

## ST. SULIKOWSKI i SPÓŁKA

Kraków — Dębniaki.

Fabryka wykonywa wszelkie roboty blacharskie wraz ze ślusarskimi i mosejniczemi.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak: latarnie parowozowe, tendrowe, lampy wagonowe, tarcze sygnałowe, wiaderka, naczynia na smarowidła płynne i stałe itp.

Prowadzi dział wszelkich robót blacharskich do budowl, zakłada wodociągi, clozety nadkanałowe, [zlewy i dzwonki elektryczne.

## Magazyn Towarów Norymberskich i Galanteryjnych

w Krakowie, Sukiennice L. 29,

## Eug. Smidowicz.

Poleca w doborowym wyborze

Guziki Perłowe, Rogowe, Drzetowe, Metalowe, Szmuklerskie, Pasmanteryjne, Porcelanowe, do Bucików i Foremki do obciągania, Niciane, Płóciennie, Perkalowe do bielizny, Klamry do sukien. Nici do maszyn Harlanda, Klarka i Broksa do ręcznego szycia fil aux Rajons, na zwijadełkach i motoczkaach. Igły do ręcznego szycia i do maszyn. Szpilki angielskie, pojedyncze, podwójne karlsbadzkie i do kapeluszy. Taśmy kolorowe i czarne do sukien i kapeluszy. Szurowadła niciane, jedwabne gotowe i na metry. Jedwabie kolorowe czarne do maszyn i ręcznego szycia. Potniki do sukien Nożyczki, napastrki, radełka, agrafki, igielniki, centymetry i t. p. Haftki zaginane francuskie i zwykłe. Brykle, stalki, rogi. Bawełny kordonkowe białe, kolorowe, francuskie i wiedeńskie do robót szydełkowych, w Motkach, w Kłębkach, Harlanda, Lipskie i Saskie do robót drutowych kolorowe i białe na kołderki, francuska, kolorowa i biała do wyszywania. Kanwy, Włóczki, Siatka i Tiule do poszywania. Roboty zaczęte na kanwie i suknie. Filozela, Kordonki, Filoflosse. Złoto, Sznurki, Brylantyna. Krepiny do robót szydełkowych. Haras na husteczki i koronki, Monogramy i książeczki do znaczenia. Kanwy papierowe. Wełny na rękawiczki, skarpetki i spodnice. Przybory do Sakiewek. Haczyki do Podzegarków. Paciorki złote, srebrne, stalowe i inne. Rękawiczki Głace i Duńskie, Damskie i Męskie z Fabryk „J. E. Zachariasa“, jedwabne, niciane, bawełniane letnie, kortowe zimowe. Voalki i Gazy najmłodniejsze. Wstażki jedwabne i na szarfy do wienców. Koronki, Szlarki i hafciaki na płótnie i batyscie. Siatki na włosy. Wachlarze, Paski damskie, Gorsety. Pończochy i Skarpetki. Pantofle sukienne, płóciennie i pluszowe. Chustki koronkowe i jedwabne. Krawaty, Szelki, (husteczki, Kołnierze i Mankiety. Spinki do mankiet i t. d. Sznurki do binokli i zegarków Japońskie wachlarze do dekoracyi. Szczotki do włosów, zębów i sukien. Grzebień, Szpilki rogowie i szylkretowe. Perfumy angielskie i francuskie, Woda kolońska angielska, francuska i Joan Marie Farina. Woda toaletowa i na włosy. Pasta do zębów i kosmetyki. Mydła wszelkiego gatunku. Puder francuski, berliński i t. p. Łabedziki do pudru i rozpylacze. Gąbki i Siatki. Lustra podróżne i kieszonkowe. Karty, Sztony i Marki. Tacki preferansowe. Szachy i Szachownice. Pugilaresy, Portmonetki, Etui na cygara, Bileterki itp. Rzemienie do Płaidów. Torebki podróżne. Necceserki z przyborami. Podstawki pod zegarki Gilzy higieniczne nieklejone wyrobu krajowego. Wielki wybór Parasoli i Parasolek najmłodniejszych. — Ceny jak najniższe. Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotnie. Agencja dzienników.